

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 262 — ROK VII

ŁÓDŹ, PIĄTEK 5 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

## Zwiększoną produkcją ludzie pracy dokumentują swą przyjaźń dla Związku Radzieckiego Cały kraj podejmuje hasło Czynu Październikowego

Na murach budowy socjalizmu, na hutach i dokach stoczni, na warsztatach metalowców, turbogeneratorach elektrycznych i parowozach zafikowano czerwone flagi i proporce, które symbolizują podjęcie Czynu Październikowego. Ludzie pracy wyrażają zobowiązaniem gorące umiłowanie ojczyzny i przywiązanie do światowego obozu pokoju i jego chorążego — Józefa Stalina, którego imieniem ludy nazwały epokę zapoczątkowaną przez Rewolucję Październikową.

### Codziennie jeden wagon ponad plan posłanawiają produkować robotnicy Pa-Fa-Wag

Witając 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, — wspa-  
niałego triumfu klasy robotniczej

### Depesza Komitetu Centralnego PZPR z okazji 70-lecia urodzin tow. Otto Kuusinen

WARSZAWA (PAP). Z okazji 70-lecia urodzin Otto Kuusinen, założyciela i przywódcy Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR wysłał następującą depeszę:

DO  
TOWARZYSZA OTTO KUUSINENA  
MOSKWA

Z okazji 70-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzystwo, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Wasze zasługi jako założyciela i przywódcy bratniej Komunistycznej Partii Finlandii i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasza niezachwiana wierność naukom Lenina — Stalina — są przykładem i wzorem dla wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

### Bojowe zadania robotników przemysłu cukrowniczego

Jeden milion osiemdziesiąt tysięcy ton produkcji na rok — to ilość, jakiej dotychczas nie osiągnęli w żadnym okresie polskie cukrownie. Tyle to właśnie cukru wyprodukujemy w czasie tegorocznej kampanii.

Wobec przewidzianej na rok 1952 produkcji miliona stu tysięcy ton cukru, plan tegoroczny jest niezwykle śmiały i mobilizujący. Produkcja cukru, która w wyniku wojny spadła w r. 1945 o 60,4 proc. przed wojną, już w r. 1947 przekroczyła poziom przedwojenny o 13 proc. Wspaniałe tempo wzrostu produkcji umożliwiło osiągnięcie w kampanii 1950 r. prawie dwukrotnie większej produkcji niż przed wojną — 955 tys. ton, co uczyniło z Polski trzeciego w Europie po ZSRR i Francji producenta cukru.

Plan wyprodukowania ponad miliona ton cukru — tj. 7 razy więcej niż w r. 1945, a prawie tyle ile przewiduje Plan 6-letni, stawia przed naszym przemysłem cukrowniczym poważne zadania, wymagające zmobilizowania wszystkich sił, uruchomienia wszelkich rezerw dla sprawnego, szybkiego i oszczędnego przeprowadzenia kampanii. Musimy walczyć nie tylko o wykonanie planu, lecz także o wydane polepszenie wskaźników ekonomicznych produkcji, o osiągnięcie najniższych kosztów własnych przy najmniejszych stratach cukru.

Na terenie województwa łódzkiego wszystkie cukrownie gotowe już są do rozpoczęcia kampanii. W dniu 3 bm. cukrownia w Dobrzynie w pow. kutnowskim przystąpiła do pracy, a w dniu 4 bm. cukrownia w Wieluniu.

W bieżącym roku sprawa jak najlepszego i jak najdokładniejszego przygotowania maszyn i urządzeń do produkcji cukru ma szczególne znaczenie dla przebiegu i efektów kampanii. Albowiem, jak to bywa w latach bezdeszczowych, tegoroczne buraki odznaczają się większą zawartością cukru, a plony z ha są na ogół niższe niż w latach ubiegłych. Zadaniem cukrowni będzie więc zmniejszenie do minimum strat cukru i jak najekonomiczniejsze wykorzystanie surowca, aby w ten sposób wyrównać straty powstałe wskutek zmniejszenia się plonów.

W walce o jak najlepsze wykorzystanie surowca ważną rolę bardzo należy włączyć współpracę między plantatorami buraka a cukrowniami. Dzięki akcji kontraktacyjnej, zapewniającej rolnikom wiele korzyści, z roku na rok zwiększa się powierzchnia uprawy buraka. W r. ub. osiągnęła ona 286.000 ha, a w roku 1951 wzrosła do 343.000. Rosnąca masa surowca wymaga zharmonizowania dostaw buraka z planami produkcji cukru. Zwykle dzieje się tak, że chłopcy — plantatorzy dostarczają swoje buraki w pierwszym okresie kampanii. Wskutek tego cukrownie, nie nadążając z przerobem, mają poważne trudności z przechowywaniem buraków. Kopewanie buraków przez plantatorów i dostawa zgodnie z kalendarzykami sporządzanymi przez cukrownie może skutecznie tym trudnościom zapobiec. Z drugiej strony cukrownie w razie nadmiaru dostaw winny tak zorganizować przechowywanie surowca, aby cukrowność buraków na nim nie ucierpiała. Nabiera to szczególnej wagi wobec planowanego podniesienia wskaźników wykorzystania surowca.

Jak wszystkie galeje gospodarki narodowej tak i cukrownictwo ma również za zadanie obniżkę kosztów własnych produkcji. Zastosowanie wielu nowych pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, a także dobre zaopatrzenie w materiały pomocnicze zapewnia szybkie i oszczędne przeprowadzenie kampanii. Gwarantują to także podejmowane licznie przez załogi zobowiązania, dotyczące przekraczania norm przerobowych, zmniejszania strat cukru, oszczędności materiałów pomocniczych i węgla. Wartość tych zobowiązań przekracza już w skali krajowej wiele milionów złotych. I tak np. załoga cukrowni Leśmierz w pow. łęczyckim zobowiązała się przekroczyć normy przerobowe, postanawiając zakończyć kampanię na 6 dni przed zaplanowanym terminem. Skrócenie kampanii zań tylko o jedną dobę daje w skali krajowej około 3 milionów zł. oszczędności. Robotnicy także cukrowni poczynili usprawnienia przy transporterze, podającym buraki. Usprawnienie to przyniesie cukrowni około 200 tys. zł.

Pełna mobilizacja załóg przez organizacje partyjne i związkowe, usilna praca masowo — polityczna wśród robotników zatrudnionych w czasie kampanii, energiczne łamanie wszelkich trudności i mobilizowanie czujności i uwagi załóg przy wykonywaniu codziennych planów produkcyjnych, ulepszenie organizacji pracy i rozszerzenie racjonalizatorskiego nadzoru nad wykonaniem zobowiązań pozwoli osiągnąć w roku bieżącym czterokrotnie większą produkcję cukru na jednego mieszkańca (45 kg.) niż mieliśmy przed rokiem 1939.

downictwa socjalistycznego poprzez przekroczenie planów produkcji. Oddział budowy wagonów towaro-

### Fabryka Cewek Przędzalniczych uruchomiona zostanie 7 listopada

Załogi poszczególnych przedsiębiorstw, zatrudnione przy budowie wielkiej fabryki cewek przędzalniczych w Łodzi, w celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej postanowiły znacznie wzmożyć tempo robót, tak aby już w dniu 7 listopada zakłady rozpoczęły produkcję. Załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zobowiązała się skrócić o 18 dni harmonogram robót i wykonać do dnia 7 listopada prace w hali maszyn, w warsztatach, garażach i w

dziale impregnacji. Brygady montażowe zainstalują na 7 dni przed terminem kilkadziesiąt maszyn. Pracownicy sekcji wiertniczej zakończą na 5 dni przed terminem wyciąganie rur wiertniczych. Załoga Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych wykona na 17 dni przed oznaczonym terminem wszystkie roboty instalacyjne w hali maszyn, w warsztatach i garażach, a załoga Łódzkiego Zjednoczenia „Elektromontaż” zainstaluje do dnia 7 listopada wszystkie urządzenia w siłowni.

### 1000 ton stali ponad plan wyprodukuje huta „Pokoł”

Załoga huty „Pokoł” dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 1000 ton stali, przeprowadzić 120 przyspieszonych wytopów, wyprodukować ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych oraz zaoszczędzić 500 ton koksu. Na zebraniu, które odbyło się w

hucie przemawiał m. in. przewodnik pracy Jan Rzepczyk. Stwierdził on, że Wielka Rewolucja Październikowa utworzyła narodowi polskiemu drogę do socjalizmu. „Droga ta — oświadczył mówca — będziemy szli uparcie i ofiarnie, tak jak szły bohaterki narodu ZSRR pod wodzą Józefa Stalina”.

### Dodatkowo 4 tys. m tkanin w Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza”

Pracownicy oddziału drukarni zobowiązali się podnieść produkcję o 5 proc., co w sumie da 4.253 metry tkanin wartości 6.252 zł. Robotnicy i majstrówie drukarni maszynowej wyprodukują do końca roku 14.845 metrów tkanin ponad plan, o łącznej wartości 17.220 zł. Załoga oddziału składalni zobowiązała się zmniejszyć odpadki o 1 proc., co w sumie przyniesie zakładowi 105.225 złotych oszczędności. Robotnicy oddziału szablonowni wykonają dodatkowo w październiku 1 wzór wartości 820 zł.

### Nowe statki szybciej wypłyną na morze

„Musimy szybciej ukończyć budowę nowych statków, które popłyną rejsami przyjaźni, by wzmacniać więź gospodarczą między krajami obozu pokoju i socjalizmu — mówi stoczniowcy w Szczecinie, a słowem ich towarzyszą zobowiązania produkcyjne.

### 4 mln zł przyniesie realizacja zobowiązań ŁZPO

Alicja Raj wraz z całą brygadą młodzieżowej taśmy nr 8 postanawia zwiększyć dzienną produkcję o 100 sztuk. Zespół tow. Nowickiej z taśmy nr 3 wykona zadania drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 30 października. Pracownicy taśmy nr 7 przysporzą zakładom dodatkową produkcję wartości 33 tys. zł.

### Wzrośnie wydajność pracy w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka

Przodownik pracy, monter Zdzisław Malczak, postanowił wykonać plan miesięczny do dnia 10 października. Mechanik Władysław Włodarczyk podniesie swą wydajność o 10 proc. Tow. Doruch wykona ponad plan 30 elementów, a Eugenia Mielczarek do dnia 10 października oczyści dodatkowo 17 maszyn. Oddział mechaniczny podniesie swą wydajność o 5 proc.

### 350 proc. normy wykonano czolowy górnik Wiktor Markiewka

Górnicy kopalń polskich, manifestując swe gorące przywiązanie do wspaniałych zdobyczy Wielkiej Re-

W poniedziałek, dnia 8 października br. o godzinie 16, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbędzie się

### narada korespondentów robotniczych i redaktorów gazetek ściennych z łódzkich zakładów pracy, połączona z przeglądem prasy zakładowej

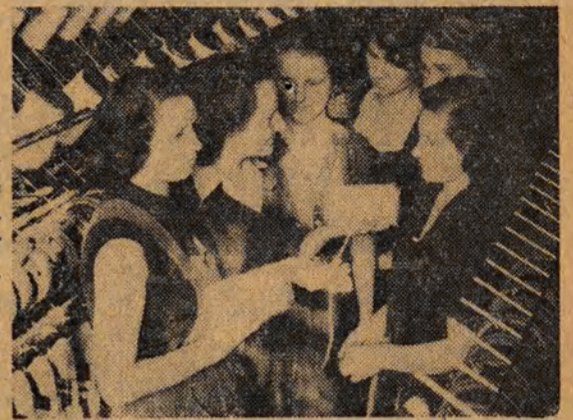
Redaktorzy proszeni są o dostarczenie do końca dnia dzisiejszego do Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ, ostatniego numeru gazetki ściennej.

### Ponad 5 miln. podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w Moskwie i Obwodzie Moskiewskim

MOSKWA (PAP). — Sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju — Sergiusz Wasiliew, podał do wiadomości, że akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju ogarnęła najszersze rzesze ludności stolicy ZSRR — Moskwy i Obwodu Moskiewskiego. Według posiadanych meldunków w Moskwie i w Obwodzie Moskiewskim zebrano do 1 października br. ponad 5.000.000 podpisów pod apelem.

### W ZPW im. Reymonta

Krótka narada przed podjęciem zobowiązań. Młodzieżowa brygada przedkłada postanowienie wykonania bazy ze 111 do 112,7 proc. Powyższe zobowiązanie załoga zgromadzona na zebraniu powitała długotrwale oklaskami.



### W ZPB im. Dubois

Przedstawiciel młodzieżowej brygady remontowej ZMP-owiec Romuald Skonieczny składa zobowiązanie podniesienia wykonania normy z 143 do 155 proc.



### W Zakł. im. Strzelczyka

Slusarz Bolesław Cieslak w imieniu załogi montażownicy odczytuje zobowiązanie. Załoga montażownicy postanawia wykonać plan w październiku na 4 dni przed terminem.



### Kongres Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej odbędzie się w styczniu 1952 r. w Kairze

RZYM (PAP) W Rzymie odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Przygotowawczego Kongresu Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. W wyniku wszechstronnej dyskusji Komitet Przygotowawczy opracował porządek dzienny Kongresu. Kongres Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej postanowiono zwołać w Kairze w styczniu 1952 roku.

### „Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie”

Znajdujemy się w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową świetlaną erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu. Dzięki zwycięstwu idei Października naród nasz dwukrotnie uzyskał wolność, a po ocaleniu od faszystowskiej zagłady przez bohaterką Armii Radziecką — buduje nowe szczęśliwe życie. Braterskiej przyjaźni, nieustannej pomocy i wsparcia przykładowi Kraju Rad zawdzięczamy wielkie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Pragnąc umożliwić naszym czytelnikom wypowiedzenie się, jak przodująca radziecka organizacja pracy, nauka, technika i kultura ZSRR pomagają im w pracy, redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO” ogłasza

### Konkurs na opowiadanie — opis

na temat „Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie”

Do udziału w konkursie zapraszamy: ROBOTNIKÓW, którzy zawdzięczają swoje sukcesy produkcyjne zastosowaniu metod przodujących radzieckich racjonalizatorów i nowatorów;

CHŁOPÓW, którzy podnoszą poziom swej gospodarki dzięki wprowadzeniu zasad wspaniałej agrotechniki i agrobiologii ZSRR oraz doświadczeń ruchu kolchozowego;

INTELIGENCJĘ TWÓRCZĄ I TECHNICZNA, NAUKOWCÓW I MŁODZIEŻ STUDIUMIĄCĄ, którzy osiągają coraz to nowe zdobycze i postępy na skutek czerpania z nieprzebranych zasobów nauki i kultury Kraju Rad.

Rozmiarów opowiadań — opisów nie ogranicza się. Prace mogą być pisane ołówkiem lub piórem, byle czytelnie.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC ROZPOCZYNA SIĘ OD DNIA DZISIEJSZEGO, A UPŁYWA 7 LISTOPADA.

NAJLEPSZE OPRAWOWANIA ZOSTANĄ WYSOKO NAGRODZONE.

Szczegóły odnośnie składu sądu konkursowego oraz wysokości i rodzaju nagród będą ogłoszone w następnych numerach.

# W czwartą rocznicę utworzenia Biura Informacyjnego

4 lata temu, dnia 5 października 1947 r., powstało Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych, w którym reprezentowane są wszystkie wielkie partie Europy z Wschodnią Europą — Komunistyczną Partią (bolszewików) na czele.

Jaki był cel utworzenia Biura Informacyjnego? W rezolucji uchwalonej na pierwszej Naradzie Informacyjnej czytaliśmy:

„Doświadczenie wykazało, że brak łączności między partiami komunistycznymi jest niesłuszny i szkodliwy. Potrzeba wymiany doświadczeń i dobrowolnej koordynacji działalności poszczególnych partii dojrzała w szczególności obecnie w skomplikowanej, powojennej sytuacji międzynarodowej, kiedy brak łączności między partiami komunistycznymi może wywrzeć szkodę klasie robotniczej”.

Decyzję utworzenia Biura Informacyjnego podjęto w chwili, kiedy imperializm amerykański niedwuznacznie ujawnił, że jego celem jest podbój całego świata w drodze zbrojnego napadu na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Wówczas też jasne już było, że głównym sojusznikiem imperializmu amerykańskiego ma być wskrzeszony imperializm hitlerowski i japoński.

Minęły cztery lata ważnych wydarzeń, ważnych rozstrzygnięć i ważnych decyzji. Od października 1947 r. do chwili obecnej trwa proces konsolidowania się i wzrostu sił obozu pokoju, obozu antyimperialistycznego, demokratycznego w walce przeciwko awanturniczej polityce głównej siły obozu imperialistycznego, Stanów Zjednoczonych, które przystępują nową wojnę, popierają i podsycają reakcję i faszyzm w wszystkich częściach świata.

W listopadzie 1949 r. w rezolucji Biura Informacyjnego pt. „Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym” stwierdzono, że przygotowania do nowej wojny bloku imperialistycznego znajdują wyraz w „udaremnianiu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształceniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwy faszyzmu, tendencji odwetowej i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku”.

Dzisiaj ten główny nurt awanturniczej, wojennej polityki rządu Stanów Zjednoczonych osiągnął swoje ukoronowanie w wynikach konferencji w San Francisco i w Waszyngtonie. Stany Zjednoczone zaizolowały komedię podpisania „traktatu pokojowego” z Japonią, by utrwalili okupację Japonii i przy okazji usankcjonować wskrzeszenie armii japońskiej. W Waszyngtonie powzięto decyzję wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Decyzja ta jest poważną groźbą dla pokoju świata.

W dalszym ciągu analizy sytuacji międzynarodowej czytaliśmy przed dwoma laty, że wojennej polityce amerykańskiego imperializmu służy „nieokielzany wysięg zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, srubowanie budżetów wojennych i rozszerzanie sieci amerykańskich baz wojennych”.

Dzisiaj budżet wojenny USA sięga sumy 68 miliardów dolarów, dwudzięci dwoma laty, że wojennej polityce przemysł zbrojeniowy wzrosł o 22 proc. w porównaniu z 1949 r., ale też ceny artykułów spożywczych osiągnęły poziom nieotwarty dotychczas w historii Stanów Zjednoczonych. Trzyletni program zbrojeń w W. Brytanii będzie kosztował naród angielski 4 miliardy 700 milionów funtów. Francja wyda na zbrojenia w roku bieżącym 2 miliardy 600 milionów dolarów. Stany Zjednoczone zamierzają zorganizować 303 nowe bazy wojenne poza granicami USA. I wreszcie widocznym znakiem ludobójczych planów amerykańskiego imperializmu są plomienie grabieżczej wojny na Korei.

Jakże aktualnie dzisiaj właśnie są słowa rezolucji Biura Informacyjnego pt. „Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym” wskazujące na wielką historyczną odpowiedzialność partii komunistycznych i robotniczych w sytuacji zagrożenia pokoju i nakazujące uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, ze szczególnym zwróceniem uwagi na robotników.

Historyczne znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego oraz dla rozwoju ruchu obrońców pokoju miało zdemaskowanie przez Biuro Informacyjne kontrewolucyjnej roli faszystowskiej klki Tito, która stała się służąca amerykańskiego imperializmu. Faszyzmem belgradzkim przeznaczono rolę imperialistycznego konia trojańskiego w obozie socjalizmu, rolę ośrodka dywersji i szpiegostwa przeciwko krajom demokracji ludowej.

Rezolucja Biura Informacyjnego z listopada 1949 r. o „Komunistycznej Partii Jugosławii w rękach morderców i szpiegów” stwierdziła, że Kłka Tito przeszła z pozycji nacjonalizmu na pozycję faszyzmu. Tito i jego otoczenie — byli agenci faszystowskiej policji jugosłowiańskiej, byli agenci gestapo, wysługują się mocarstwu imperialistycznym, usiłując siać zamęt organizacyjny i ideologiczny w szeregach klasy robotniczej, szczególnie w krajach demokracji ludowej.

Zdemaskowanie klki Tito pokrzyżowało plany podżegaczy wojennych. Tito i jego otoczenie rezerwa imperializmu przygotowaną i przeszkoloną do specjalnych zadań w zakresie dywersyjnej i szpiegowskiej roboty w krajach demokracji ludowej. Procesy Rajka i Kostowa świadczyły o daleko zaawansowanych przygotowaniach agentów tytuńskich do rozsadzenia od wewnątrz partii robotniczych w Bułgarii i na Węgrzech.

Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ pomogły także i naszej partii w porę dojrzałej wrogie oblicze prawniczej i nacjonalistycznej grupy gomulkowskiej. Grupa gomulkowska, jej działalność, stanowiąc niezdobyty dowód, że błędy ideologiczne, odstępstwo od marksizmu-leninizmu prostą drogą prowadzą do służby imperializmowi. Biuro Informacyjne uzbudowało naszą partię we wskazania, które pomogły zrobić gomulkowszczyźnie, pomogły zlikwidować niebezpieczeństwo zepchnięcia partii na antynomie i antyludowe pozycje nacjonalizmu. Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ pomogły naszej partii prawidłowo określić charakter państwa demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu i zająć stanowisko w sprawie socjalistycznej przebudowy wsi.

Biuro Informacyjne stwierdziło w listopadzie 1949 r., iż „uważa za naczelne zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnili jego stawki na nową wojnę światową, obronili i wzmocnili sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócili w niwecz ofensywę kapitalizmu monopolistycznego na stopę życia mas pracujących”.

Ta uchwała była dalszym bodźcem do zmobilizowania sił obozu pokoju. ZSRR, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna, to trzon obozu pokoju. W twardej walce przeciwko prawniczo-socjalistycznym i tytuńskim rozbijaaczom ruchu robotniczego — wykują się w krajach kapitalistycznych jednostki klasy robotniczej w walce o pokój i lepsze jutro.

Jak słuszna, jak celowa i owocna w skutkach jest ta linia wytyczona przez Biuro Informacyjne świadczy 600 milionów podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim i 500 milionów podpisów, zebranych już pod apelem o podpisanie Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw. Utrwalenie jedności klasy robotniczej wskazane przez Biuro Informacyjne jako jedno z głównych zadań partii robotniczych jest rekojmią zwycięstwa w walce o pokój.

## W 70 rocznicę urodzin

### Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło tow. O. Kuusina Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina za zasługi wobec partii i państwa radzieckiego, w związku z 70-leciem urodzin — przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej SRR i wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Otto Kuusina.

Prezydium Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej SRR i wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Otto Kuusina.

Ruch robotniczy obchodzi 70 rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych swych przywódców, twórcy i organizatora Komunistycznej Partii Finlandii, tow. Otto Wilhelma Kuusina.

Tow. Kuusinen urodził się w Laukka w rodzinie biednego krawca. Już od wczesnej młodości był najściślej związany z ruchem robotniczym, aktywnie pracując w organizacjach młodzieżowych. Po ukończeniu studiów w roku 1906 zaczyna pracować w redakcjach pism robotniczych.

Od roku 1908 aż do wybuchu wojny światowej był on stale wybierany przez klasę robotniczą jako jej przedstawiciel w parlamencie.

W roku 1918 tow. Kuusinen jest członkiem Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Finlandii i pełnomocnikiem do spraw kultury. Przygotowuje projekt konstytucji.

Po upadku rewolucji zmuszony jest emigrować z kraju. Znajduje schronienie w Związku Radzieckim. Rozwija ożywioną działalność w międzynarodowym ruchu robotniczym, stąd kieruje walką robotników fińskich. W sierpniu 1918 roku, wraz z innymi działaczami re-

wolucyjnymi Finlandii, tworzy Komunistyczną Partię Finlandii. Jako przedstawiciel Partii Komunistycznej Finlandii uczestniczy w I Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie i zostaje wybrany członkiem Komitetu Wykonawczego. Na III Kongresie Międzynarodówki zostaje wybrany jednym z sekretarzy Komitetu Wykonawczego oraz członkiem Prezydium. Stanowisko to piastuje do 1943 r.

W roku 1940 zostaje wybrany do Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej Republiki Radzieckiej. W roku 1941 po zdradzieckiej hitlerowsko-fińskiej napaści na Związek Radziecki, tow. Kuusinen aktywnie uczestniczy w organizowaniu obrony Karelo - Fińskiej Republiki.

Obecnie tow. Kuusinen jest członkiem KC WKP (b), przedstawicielem Karelo - Fińskiej Republiki Radzieckiej w Radzie Najwyższej ZSRR, jednym z jej wiceprzewodniczących.

Z okazji 70 rocznicy urodzin naród polski śle tow. Kuusinenowi najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszej owocnej pracy nad rozkwitem jego ojczyzny, nad umocnieniem sił pokoju i socjalizmu.

## Chuligańskie prowokacje najmitów imperializmu w Berlinie

### Protest przedstawicieli Radzieckiej Komisji Kontrolnej — Dengina

BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie Dengin wystosował do komendanta francuskiego sektora Berlina generała Carole pismo, w którym stwierdza, że od chwili, gdy Izba Ludowa NRD zwróciła się do parlamentu zachodnio - niemieckiego z propozycją zwolnienia narady ogólnoniemieckiej, coraz częściej stały się prowokacje wzdłuż granicy między sektorami Berlina.

Initiatorami prowokacji i zakłóceń porządku są członkowie przestępczych organizacji w Berlinie zachodnim: tzw. „Biura Wschodniego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec” i „Grupy walki z nieludzką kocią”. Przy pomocy prowokacji wrogowie jedności Niemiec usiłują odwrócić uwagę opinii publicznej od zagadnień, mających żywotne

znaczenie dla narodu niemieckiego. Kierownictwo wymienionych przestępczych organizacji stworzyło specjalne grupy, złożone z osób nie mających określonego zajęcia, które demontały wystawy sklepów, podpalały położone w pobliżu granicy sektorów kioski sprzedające czasopisma i żywność oraz dokonują napadów na funkcjonariuszy policji ludowej.

Zatrzymani uczestnicy wielu prowokacji zeznali, że otrzymują za dokonywanie tych prowokacji od osób, które je organizują, wynagrodzenie w pieniądzu.

Składając protest przeciwko tego rodzaju prowokacjom przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej zażądał od francuskich władz okupacyjnych podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia im kresu.

## Z całego świata

### — RZYM. Atmosfera w Neapolu, gdzie mieści się kwatery admirała Carney'a, przypomina czasy okupacji. Amerykanie wywołują liczne bóli, grabią i mordują ludność.

### — LONDYN. W hrabstwie Dorset w południowej Anglii, w związku z manewrami, zamknięto 119 szkół.

### — BERLIN. We francuskim sektorze Berlina odbyła się manifestacja przeszło 10 tys. chłopów i dziewcząt pod hasłem pokoju i zjednoczenia Niemiec.

— FRANKFURT n/M. Hitlerowski generał — Guderian, otrzymał od finansjery przemysłowej 140 tys. marek na tzw. „cele żołnierskie”.

— RZYM. W Mediolanie, Genui i innych miastach wybuchy strajki protestacyjne przeciwko zobowiązaniu, zaciągniętych przez de Gasperi'ego w Waszyngtonie.

— BUDAPEST. Po kilkunastodniowym pobycie na Węgrzech Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego udał się w drogę powrotną do kraju.

## Cały kraj podejmuje hasło Czynu Październikowego

(Dokończenie ze str. 1)

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nowych dodatkowych tysięcy ton węgla ponad plan.

W kopalni „Polska” na czoło wysuwa się postanowienie produkującego górnika Polskiej Ludowej — Wiktora Markiewicza, który zobowiązał się wykonać swój plan miesięczny w 350 proc.

### 1 mln zł w Czynie Październikowym da załoga ZPB im. Armii Ludowej

Dumni brzmiało zobowiązanie zaśluzonej przedownicy pracy — prządki Marii Rudki, która wykonała już w dniu 15 września br. przypadające na nią zadania II roku Sześciolatki. Postanowiła ona wykonywać do końca roku 122 proc. bazy. Podobne zobowiązanie złożył młody tkacz, Stanisław Dzięputa, który zrealizował zadania II roku Planu 6-letniego w dniu 10 ub. m. Postanowił on jeszcze bardziej wzmocnić wysiłki i podwyższyć stopień wykonania bazy o dalsze 2

proc. W imieniu 293 tkaczy oddziału II złożył zobowiązanie salowy, Henryk Adamus. Załoga tego oddziału do końca br. wyprodukuje 8.502 metry tkanin ponad plan. Załoga tkalni „C” wyprodukuje ponad plan 14.500 metrów tkanin. Przódka Maria Deląg wraz z 96 innymi prządkami da 3.550 kg przędzy.

Podsumowując zobowiązania załogi ZPB im. Armii Ludowej, dyrektor naczelny, Kazimierz Bursa, oświadczył, że wartość ich wyniesie ponad 1 milion zł.

### Zakłady Graficzne RSW „Prasa” włączają się do Czynu

Załoga Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. Łączna ich wartość wynosi 389 tysięcy złotych.

Pracownicy wezwali jednocześnie zakłady graficzne województwa łódzkiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

### ZPDz im. Kasprzaka wykonują plan do 22 grudnia

Załoga ZPDz im. Kasprzaka postanowiła wykonać plan II roku Sześciolatki do 22 grudnia br. Zobowiązanie to będzie realizowane m. in. dzięki oddziałowi krajalin, który wykona roczny plan do 15 grudnia. Szwaczka JÓZEFA ŁUCZAK zobowiązała się uszyć ponad plan do

dnia 20 grudnia br. 1.000 sztuk koszul męskich, krojczy Edward Łakomy podniesie swą wydajność o 3 proc., dziewiarki Czesława Groszek i Józefa Waluszak wykonają do dnia 22 grudnia 200 kg dzianiny ponad plan, a Janina Gaska 50 kg miesięcznie ponad plan.

## Łódzcy naukowcy w obronie prof. Du Bois

2 października br. stanął przed sądem w Waszyngtonie wybitny uczonej amerykański, 83-letni prof. dr Du Bois — przewodniczący lokalnego komitetu obrońców pokoju. Prof. Du Bois oskarżono o zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim i pracę nad utrwaleniem pokoju.

postępowych i żądają zaniechania postępowania sądowego odnośnie osoby prof. Du Bois.

Apel podpisali: Rektor dr R. Biezanek, Dziekan dr J. Rachwański, prof. dr R. Szewczyk, prof. dr S. Berezowski, prof. dr E. Wojciechowski, prof. dr B. Kohler, prof. dr T. Nagurski, prof. inż. H. Reguński, prof. dr J. Iwiński i prof. mgr. St. Jaśkiewicz

W dniu 3 października profesorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi solidaryzując się z postępowym uczonej amerykańskim, uchwalili list protestacyjny — przeciwko bezprawnemu postępowaniu amerykańskich władz sądowych. Treść apelu brzmi: Profesorowie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, głęboko oburzeni postawieniem przed Sąd Federalny w Waszyngtonie wybitnego uczonego i działacza, prof. Du Bois protestują przeciw postępowaniu władz Stanów Zjednoczonych, dotaczając swoją opinię do opinii wszystkich ludzi

### Ridgway upoczywie unika wznowienia rokowań

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej, gen. Kim Ir Sen i dowódca ochotników chińskich w Korei, gen. Peng Teh-huei przesłali odpowiedź na pismo Ridgway'a, które wysuwało żądanie zmiany miejsca rokowań.

Dowódcy ludowi podkreślają, że żądanie to zmierza wyraźnie do stworzenia nowego pretekstu dla dalszego przewlekania rokowań.

Generalowie proponują raz jeszcze, aby delegacje obu stron wznowiły natchmiast rozmowy w Kaesongu i powołały na pierwszy spotkaniu odpowiedni organ dla sprezywania porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu i dla zagwarantowania jego wykonania.

## Popularyzacja wynalazczości pracowniczej — ważnym zadaniem organizacji związkowych

### Uchwała Sekretariatu CRZZ

WARSZAWA (PAP). — Po wydaniu nowych przepisów w dziedzinie wynalazczości pracowniczej znacznie wzrosły zadania związków zawodowych w organizacji ruchu racjonalizatorskiego. Zadania te omawia uchwała powzięta przez Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych. Podkreślając stały rozwój wynalazczości pracowniczej, CRZZ zwraca w uchwale uwagę na istniejące jeszcze niedociągnięcia w tej dziedzinie. Niedociągnięcia te są wynikiem niedostatecznej przez administrację i ognia związkowe za tempem rozwoju wynalazczości.

W celu zlikwidowania niedociągnięć uchwała m. in. zobowiązuje zarządy główne poszczególnych związków i Okręgowe Rady Zw. Zaw. do przeprowadzenia akcji mającej na celu za-

poznanie ogółu pracowników z nowymi przepisami dotyczącymi wynalazczości pracowniczej.

Wznowił zagadnieniem stojącym przed Zw. Zaw. jest też w myśl uchwały sprawa umasowienia wynalazczości i popularyzacji osiągnięć poszczególnych racjonalizatorów.

Uchwała zobowiązuje również wszystkie rady zakładowe do omawiania spraw wynalazczości pracowniczej co najmniej raz na kwartał.

### Nowy sukces wietnamskich wojsk ludowych

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Saigona agencja „France Presse”, francuskie wojska kolonialne musiały opuścić jeszcze jeden punkt oporu w okolicy Nghialo wskutek ofensywy wietnamskich wojsk ludowych na tym obszarze.

### Strajk powszechny pracowników przemysłu papierniczego we Włoszech

RZYM (PAP). — Dnia 3 października odbył się we Włoszech powszechny 24-godzinny strajk pracowników przemysłu papierniczego

## Łódź witała swoich żołnierzy



1) Na placu Niepodległości, przed trybuną honorową, ustawiono stół z podarkami dla powracających żołnierzy. 2) Żołnierze prezentują broń. Dowódca składa raport o powrocie jednostki z letnisk obozów. 3) Sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Fijałkowska wręcza podarki żołnierzom, przewodnikom wyszkolenia bojowego i politycznego. 4) Fragment defilady wojska przed Zakładami im. Dzierżyńskiego. 5) Na dworcu — „Chojny” Basia Pieczewska i Marysia Małż z VII przedszkola obdarowały żołnierzy kwiatami i pięknymi laurkami.

# Odważna krytyka braków uzbraja do walki o realizację linii Partii

## O wyższy poziom uświadomienia ideowo-politycznego i dyscypliny partyjnej

Z przemówienia tow. A. Dolńskiego wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

W okresie trudności, jakie w sierpniu zaistniały na rynku mięsnym, ujawniły się poważne braki w naszej pracy, dało się zauważyć pewne uleganie naciskowi wroga i odrywanie się od mas. Wiele organizacji partyjnych nie umiało być się o realizację słusznej linii partii. Fakt ten potwierdziła dzisiejsza dyskusja. Co było przyczyną tego, że nasi towarzysze odwrócili się od mas, że nie byli w ofensywie?

Jedną z przyczyn są tzw. „białe plamy” na wsi. Na terenie naszego województwa więcej niż połowa gromad nie posiada podstawowych organizacji partyjnych. A więc do tych gromad my nie docieramy, nie prowadzimy w nich pracy politycznej, zostawiając drzwi otwarte przed propagandą i robotą wroga. Nasze komitety powiatowe i gminne powinny uparcie dążyć do usunięcia tych „białych plam”. Przyczyna naszej słabości jest i to, że do dziś dnia nie wprowadziliśmy w życie uchwał III Plenum KC. Towarzysze w dyskusji mówili o tym, że w niektórych organizacjach znajdują się jeszcze elementy obce nam i wrogię. Dalsze źródła słabości — to niedostateczna praca organizacyjna i polityczna, to słaba praca wewnątrzpartyjna. Kierownictwo partii słusznie zwraca nam uwagę na objawy biurokratyzowania się aparatu partyjnego, zastępowania administracji. Zwraca nam także uwagę na kampanijność, która cechuje naszą pracę.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest sprawa dyscypliny partyjnej. Towarzysze mówili w dyskusji o słabej frekwencji na zebraniach partyjnych. A przecież ci, którzy nie przychodzą na zebrania, są orderani od życia partyjnego. Sekretarze podstawowych organizacji i instancje partyjne przechodzą nad

tym do porządku dziennego. Nie wzywamy tych towarzyszy na rozmowy, nie pytamy o przyczyny nieobecności. Dają się zauważyć fakty lekceważenia zadań partyjnych. Trzeba z tym stanem walczyć. Dyscyplina partyjna obowiązuje wszystkich członków partii, bez względu na to, jakie zajmują stanowiska w aparacie partyjnym, czy państwowym. Jest niedopuszczalne, aby członek partii nie brał udziału w zebraniach partyjnych, zasłaniając się obowiązkami służbowymi. Członek partii nie może uchylać się od wykonania uchwał i dyrektyw swojej podstawowej organizacji oraz wyższych instancji partyjnych. Członek partii bez względu na to, gdzie pracuje i jakie zajmuje stanowisko, obowiązany jest realizować w swej pracy linię partii i jest odpowiedzialny za jej wykonanie. Dlatego powinniśmy wzmocnić dyscyplinę partyjną, podnieść frekwencję na zebraniach. Trzeba uświadomić wszystkich członków organizacji partyjnej, jaka winna być postawa członka partii. Winien on świecić przykładem w walce o wykonanie planu i pociągać za sobą słabszych towarzyszy. Powinien być aktywnym w wykonywaniu codziennych zadań, jakie na niego nakłada organizacja podstawowa, winien brać czynny udział w zebraniach organizacji, zabierać głos w dyskusji. Członek partii powinien czytać literaturę partyjną i systematycznie opanowywać teorię marksizmu-leninizmu. Każdy członek partii powinien być aktywnym agitátorem na każdym miejscu, ofensywnym przeciwko wrogiej propagandzie, winien demaskować wroga klasowego. Członek partii powinien być wszędzie tam, gdzie wynikają jakiegokolwiek trudności, wyjaśniać przyczyny tych trudności, wskazy-

wać na sposoby przezwyciężenia ich. Jeżeli członek partii cechuje świadoma postawa, wysoki poziom dyscypliny partyjnej i wiara w słuszność sprawy, którą realizuje nasza partia, na każdym odcinku naszego życia, to nie ma i nie może być takich trudności, których nie moglibyśmy przełamać. Tow. Stasiak w swoim referacie mówił o kontroli wykonania uchwał. Brak tej kontroli jest jedną z największych słabości pracy partyjnej. Ież jest bowiem pięknych uchwał KC, KW, które nie docierają do niższych ogniw partyjnych. Nikt nie śledzi, jak one są realizowane. Komitety powiatowe, miejskie, gminne, czy dzielnicowe bardzo często nie widzą czym żyją podstawowe organizacje partyjne. Gdyby nasze komitety wszystkich szczebli, zajmowały się kontrolą wykonania uchwał, to niewątpliwie miałyby to ogromny wpływ na usprawnienie pracy podstawowych organizacji, na podniesienie ich poziomu politycznego i ideologicznego, na ubolwienie i uodpornienie przeciw zakusom wroga. W dziedzinie kontroli wykonania uchwał musi u nas nastąpić radykalna poprawa.

Jeżeli chodzi o wykonanie uchwał III Plenum KC, to trzeba przyznać, że nie zostały one w pełni zrealizowane. Nie usunęliśmy z szeregu partyjnych wszystkich wrogich nam elementów. Zdarza się nawet, że takich ludzi wysuwa się na kandydatów do szkół partyjnych. Świadczy to o karygodnym braku czujności. Trzeba nam uważnie przejrzeć szeregi partyjne i usunąć z nich ludzi obcych i wrogich. To zadanie należy postawić przed podstawowymi organizacjami partyjnymi, dopomóc im w tej pracy. Nie można zwałać całej roboty — jak błędnie rozumują towarzysze — na wojewódzkie komisje kontroli partyjnej i pełnomocników powiatowych. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że za czystość szeregów naszej partii jest odpowiedzialny przede wszystkim aktywny partyjny. Trzeba dbać o wysoki poziom moralny członka partii, kategorycznie zwalczać zdarzające się fakty pijaństwa. Członkowie partii winni stanowić wzór dla młodzieży, świecić jej przykładem.

Poważnym zadaniem członków partii jest troska o prawidłowy wzrost szeregów partii. Trzeba wzmocnić pracę wśród młodzieży, wśród przodowników, racjonalizatorów — spośród nich wybierać kandydatów do partii. Tow. Stasiak słusznie podkreślił konieczność przyjmowania do partii twórczej inteligencji. Powracając jeszcze do zagadnienia troski o kadry partyjne — trzeba wzmocnić walkę o fluktuację w szeregach naszych kadr. Trzeba także większą opieką otoczyć szkolenie partyjne, umiejętnie wykorzystywać w pracy partyjnej absolwentów kursów, śledzić, jak ci ludzie rosną, jak się aktywizują.

Do aktywu partyjnego zaliczają każdego członka partii, który jest aktywny i bojowy na odcinku swej pracy. Powinniśmy organizować częste narady sekretarzy podstawowych organizacji wiejskich i przemysłowych. Egzekutywa Komitetu Powiatowego powinna często rozmawiać z sekretarzami podstawowych organizacji, naświetlać trudności, jakie napotykamy na drodze budownictwa socjalizmu. Trzeba organizować narady sekretarzy podstawowych organizacji w PGR. Przynajmniej raz w miesiącu sekretarze komitetów powiatowych powinni zbierać czelowy aktywny partyjny w celu dokonania wymiany doświadczeń pracy naszych aktywistów. Gdy będziemy należycie pracować z aktywnym partyjnym, z agitatorami, gdy urobimy ich do walki o wykonanie zadań, jakie przed nami stoją, to nie ma, towarzysze, i nie będzie takich trudności, których by nasza partia nie przezwyciężyła.

## Uaktywnić gromadzkie koła ZSCh

Z przemówienia tow. P. Kusiaka - przewodniczącego ZW ZSCh

Oceniając na terenie województwa łódzkiego pracę ZSCh — masowej organizacji chłopskiej, liczącej 141 tys. członków, trzeba stwierdzić, że nie jest ona postawiona na właściwym poziomie. Składa się na to wiele przyczyn. Jedną z nich stanowi niedocenianie znaczenia ZSCh przez komitety gminne i gromadzkie organizacje partyjne. Kołom gromadzkim nie udziela się pomocy, nie powierza się im konkretnych zadań. Toteż w większości wypadków nie przejawiają one prawie żadnej działalności. Zaś możliwości terenowych ogniw ZSCh są obryzmione.

Poprzez grupy hodowców i plantatorów można zainteresować chłopów rozwojem hodowli, zwiększeniem powierzchni upraw bardziej opłacalnych roślin przemysłowych, podnoszeniem wydajności gleby itp. Należyce pracujące komitety członkowskie nie dopuszczają do kumoterstwa rozdziału artykułów atrakcyjnych. A przecież wiemy, ile rozgorczyenia wywołuje wśród małorolnych i średniorolnych chłopów niesłuszny z klasowego punktu widzenia rozdział artykułów pierwszej potrzeby. Właściwie rozwijająca się praca gromadzkiej świetlicy, to przecież wielka pomoc przy przezwyciężaniu trudności na wsi. Te wszystkie czynniki, które stanowią poważną pomoc w pracy wiejskich organizacji partyjnych, w małym stopniu wykorzystują się przez nie wykorzystywane.

A mamy przykłady, że należycie pracujący członkowie ZSCh wiele mogą zdziałać. Trzeba tu wymienić Świniańską, przewodniczącą Gminnej Rady Kobięcej z gromady Marianów (pow. Brzeziny). Dzięki

## Wzrost liczby członków świadczy o pracy spółdzielni

Z przemówienia tow. E. Kwiatka, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Grochowie

Nieustanna praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków partii w naszej spółdzielni produkcyjnej w okresie jej budowania dała poważne sukcesy gospodarcze. Przy zakładaniu spółdzielni, Komitet Powiatowy i Komitet Gminny nie szczędziły wysiłku, aby spółdzielnia została utworzona na zdrowych podstawach. To były ciężkie czasy, żmudna walka. Przewyciężyliśmy trudności dzięki usilnej pracy politycznej. Członkowie organizacji partyjnej rozumieli, że jako spółdzielcy muszą innym dać przykład jak należy pracować i gospodarzyć w kolektywie. Nasza spółdzielnia jest gospodarzem tak mocna i zdrowa, że wrog nie osmielił się przeciwko niej wystąpić w obawie przed własną kompromitacją.

Tego roku osiągnęliśmy przeciętnie z ha wszystkich zbóż po 30 q. Nigdzie, w żadnym indywidualnym gospodarstwie, nie uzyskano takich wyników. Podczas jesiennej akcji siewnej wymieniliśmy chłopom 250 kwintali selekcyjnego zboża oraz

tyłek pszenicy. Indywidualni chłopci wiedzą, że nasza spółdzielnia potrafi zorganizować świetlice, bibliotekę, że stać ją na zakupienie samochodu ciężarowego i maszyn rolniczych. Nasze maszyny obrabiają pola indywidualnych chłopów, pomagają im do szybszego ukończenia zasiewów.

Przyjeżdżają do nas chłopcy z innych powiatów, gmin i gromad. Podziwiają nasze osiągnięcia i wyrażają się o nich z niekłamany entuzjazmem.

Ale w tej walce o gospodarczy rozwój spółdzielni zapomnieliśmy o konieczności jej wzrostu, o przyciągnięciu do spółdzielni indywidualnych chłopów. Nie prowadziliśmy wśród nich politycznej roboty. I chociaż mamy sukcesy gospodarcze, to jednak nie potrafiliśmy tych osiągnięć politycznie wykorzystywać.

Dziś trzeba nam iść z przyjacielsko wyciągniętą ręką do indywidualnych chłopów i powiedzieć im — pójście z nami, żyć z nami, pracować z nami. Jestem pewien, że rozwinięcie akcji politycznej wśród indywidualnych chłopów przysporzy nam nowych członków dla spółdzielni produkcyjnej, tym bardziej, że mało i średniorolnym chłopom imponują nasze osiągnięcia gospodarcze oraz zgodne współzycie w spółdzielni. Dowodem tego jest fakt, że niedawno zgłosiło się do nas dwóch chłopów, z którymi w ogóle nie rozmawialiśmy na temat przystąpienia do spółdzielni. Przyjeźliśmy ich. Okazało się, że są dobrymi spółdzielcami. Pracują chętnie i z zapałem. Konieczność wzmocnienia pracy politycznej podkreśla również fakt przystąpienia do spółdzielni trzech bezpartyjnych chłopów.

Najbliższym więc zadaniem, które stoi przed członkami partii w naszej spółdzielni produkcyjnej, jest nasilenie uświadamiającej pracy wśród indywidualnych chłopów.

## Lepiej przyswoić naukę marksizmu-leninizmu

Z przemówienia tow. B. Zbroi, sekretarza Komitetu Zakładowego Zakładów im. Komuny Paryskiej

Tow. Stasiak wytknął w swym referacie nasze niedociągnięcia. Szczególną uwagę zwrócił na zagadnienie czujności rewolucyjnej. Trzeba przyznać, że w wielu wypadkach zatruciliśmy tę czujność. Wrog widzi, że nie dostatecznie pracujemy nad podniesieniem poziomu politycznego członków partii i nie dziwnego, że próbuje wykorzystywać naszą bezczynność. Jeszcze w niedostatecznym stopniu uzbrajamy członków partii w oręż marksizmu-leninizmu. Towarzysze nasi w trudnych chwilach nie potrafią zająć stanowiska ofensywnego i skutecznie demaskować knowania wroga.

Sprawa szkolenia partyjnego nie była w naszej fabryce postawiona należycie. Wyznaczanie słuchaczy

odbywało się w sposób mechaniczny. Częstokroć nie przeprowadzono nawet rozmowy z towarzyszami. Oczywiście, że na skutek tego poziom szkolenia partyjnego pozostawał dużo do życzenia, gdyż zdarzały się niemiędnokrotnie wypadki, że ludzie, zamierzający o 18 do 20 km od miejsca pracy, musieli specjalnie przyjeżdżać na szkolenie. Jasne, że wskutek tego frekwencja nie była odpowiednia, członkowie w niedostatecznym stopniu opanowali program. Nieuzbrojeni w polityczne argumenty, ulegali częstokroć wpływom wroga, który usiłował wykorzystać nasze trudności.

Niedawno skończyłem 5-miesięczny kurs Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Otworzyli mi się oczy. Obecnie dostrzegam wiele rzeczy, które dawniej były dla mnie nieznanne. Sprawy szkolenia ideologicznego postawimy jako centralne zagadnienie w pracy partyjnej.

## Wzmocnić pracę polityczną

Z przemówienia tow. M. Michalaka sekr. KG w Bartochowie

Od właściwej pracy Komitetu Gminnego zależy poważna realizacja zadań, postawionych przed całą partią i państwem. Komitet Gminny w Bartochowie, w powiecie sieradzkim, do niedawna zaniedbywał zebrania gromadzkie organizacji partyjnych, nie mobilizował pracujących chłopów do wypełniania zadań gospodarczych. Toteż skup zboża przebiegał tu źle i podał tuczników na spędach była niska.

Sytuacja ta uległa zmianie z chwilą, gdy Komitet Gminny więcej uwagi poświęcił zebraniom partyjnym i gromadzkim. Aktywiści nasi wyjaśniali na tych zebraniach chłopom znaczenie skupu zboża i trudny chlewny oraz kontrakcji roślinnej i zwierzęcej, demaskowali wroga klasowego. Ujawnili trzech spekulatorów, uprawiających nielegalny ubój, którzy krzywdzili zarówno chłopca, jak i robotników, dezorganizując zaopatrzenie miast. Występując tu i ówdzie wahańia małorolnych i średniorolnych chłopów są wynikiem ulegania jeszcze wrogiej propagandzie kulakowej, które ostatnio wzmożło swą szkodliwą działalność. Zadaniem naszym zatem jest dawać przykład własnym postępowaniem i stale wzmocniać pracę polityczno-uświadamiającą.

## Śmiało przełamujemy trudności, demaskujemy wroga klasowego

Z podsumowania dyskusji na Plenum KW PZPR przez I sekretarza tow. Leona Stasiaka

Dyskusja wykazała, że w terenie istnieje wiele braków. Jak na taśmę filmowej przesunęły się podczas dyskusji niedociągnięcia w naszej pracy. Wynikają one w pierwszym rzędzie z niedostatecznie rozbudowanej sieci organizacji gromadzkich, ze słabości niektórych organizacji partyjnych w zakładach pracy, z nieumiejętności śmiałego przełamywania trudności na wsi i w przemyśle. Często rezygnujemy z funkcji politycznego kierownictwa i stacamy się na pozycje administracyjne. Instruktorzy wyjeżdżają w teren w sprawie skupu zboża, interesując się raczej stroną techniczną skupu, nie zwracając uwagi na to, jak przeprowadzana jest robota polityczna z nim związana.

Towarzysze w dyskusji śmiało wskazywali na te braki. A to jest dobry objaw. Bo gdy się widzi zło i zdaje sobie z niego sprawę, to już łatwiej potem radzić w jaki sposób je usunąć. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną niebezpieczną a niesłuszną nutkę, która przewija się w wielu wypowiedziach. Trzeba to niebezpieczeństwo ujawnić, bo w przeciwnym razie nie będziemy w stanie zlikwidować do końca naszych braków. Chodzi mianowicie o to, że towarzysze stwierdzają, że na ich terenie niedobrze się dzieje zwałali winę na jakąś „siłę wyższą”. Mówili niektórzy towarzysze, że nie potrafili się uporać z trudnościami, że to nie leży w ich możliwościach. Teoria o „siłach wyższych” — dało się to odrzuć zupełnie wyraźnie — kępuje towarzyszy, ciągnie ich w tył, hamu-

je ich robotę. Był, na przykład, w Zakładach im. Pietrusińskiego taki Klisko, który prowadził wrogą robotę, a sekretarz tow. Prajs nie czuł się na siłach zdemaskować go i usunąć z fabryki. Tow. Mańkowski z Kutna skarżył się, że organizacja partyjna Węzła Kolejowego pracuje słabo, ponieważ są ludzie, którzy brudzą, przeszkadzają w robocie. Tow. Mańkowski próbuje zwałali winę na garstkę przedwojennych, uprzywilejowanych przez sanację pracowników. A przecież mamy na kolei tysiące robotników, którzy znaleźli przed wojną wszystkich goryczy proletariatu eksploatowanego, zatrudnionego nieraz bez umowy zbiorowej. Jest tysiąc kolejarzy, którzy z czasów Polski przedwrześniowej mają jak najgorsze wspomnienia, cierpieli bezrobocie, nędzę. Przecież sam tow. Mańkowski mówił o młodych, ofiarnych pracownikach ZMP-owcach, którzy wszystkie siły poświęcają dla Polski, dla nowego ustroju. Czyż tych licznych dobrych, ofiarnych pracowników może przesłonić kilka osób, którzy byli uprzywilejowani w dawnym ustroju?

Tow. Laszczykowa z TZWS narzeka, że „teren” jest trudny, że działa element wrogi. Widzieć wroga, tow. Laszczykowa, to bardzo dobre, trzeba go widzieć, ale i bić zrazem. Ale nie można, aby jednostki wrogie przesłaniały całą załogę. Pojedyncze drzewa nie mogą przesłaniać lasu. Przecież załoga TZWS posiada piękne tradycje. Jeszcze w 1931 roku sędzono tu 4 robotników, członków KPP, za działalność rewolucyjną. Setki ludzi szły przed 1

Mają do aresztów, do więzień, dziesiątki ludzi odsiadywało wyroki za komunizm.

Jasne, że w Polsce istnieje jeszcze wielu wrogów klasowych. Przecież nie może być inaczej w okresie budowy socjalizmu. Przecież partia jest po to partią klasy robotniczej, aby wroga bić, rozpraszać i tym samym odrzucać na bok urojenia hamulce i cienie przeszłości. Jeśli tych cieni, tych „obiektywnych” przyczyn, tej tak zwanej „wyższej siły” nie potrafimy odrzucić, to nasze uderzenie na wroga nie będzie dostatecznie silne.

Nasze Plenum obradowało dzisiaj nad wzmocnieniem siły naszej partii. Ujawniliśmy słabości, które powinniśmy zlikwidować. Wydaje się, towarzysze, że rzecz najbardziej bolesna — to mała odporność na działalność wroga, — to zamykanie oczu na jego kracie robotę. Mówili towarzysze o wrogach, którym przecież mogli dać radę, a nie zrobili tego. Nasza słabość ma swe źródło w kampanijności. Kampanijność jest szkodliwa, nie tylko dlatego, że oznacza ona nagły zryw, ale dlatego, że pracując kampanijnie tracimy z oczu cały przygotowany przez nas plan działania, że skupiamy się tylko na jednym zagadnieniu. Prowadząc akcję skupu zboża, zajmujemy się stroną techniczną skupu, zapominając o pracy masowo-politycznej, o grupach partyjnych itd. Kto chce rządzić i zwalczać wroga, musi rządzić całością, musi jednocześnie myśleć o wszystkich i troszczyć się o wszystkich.

Mówiliśmy tutaj, towarzysze, o trudnościach. Nasze Plenum ma dać

## Wzmocnić czujność rewolucyjną

Z przemówienia tow. J. Prajsa, sekr. Komitetu Zakładowego ZPW im. Pietrusińskiego

Gdy w ubiegłym roku powołano mnie na stanowisko I sekretarza Komitetu Zakładowego, zastałem w organizacji partyjnej ludzi obcych i przypadkowych. W niektórych wypadkach przeniknęli do organizacji wrogowie. Na skutek tego zagnęździło się kumoterstwo, powstały klikki. Funkcje kierownika personalnego pełnił u nas były oficer sanacyjny. Oczywiście, że popierał „swoich”. Tak więc magazynem kierował dawny granatowy policjant, a kierownikiem BHP został osobnik, który prowadził wrogą nam robotę.

Kiedy na zebraniu organizacji partyjnej wysunięto żądanie usu-

nięcia z szeregów partii szkodliwego balastu, stało się jasne, że wrog mógłby umocnić swe pozycje w organizacji.

— Nie trzeba zbyt pochopnie wykluczać — mówili niektórzy członkowie partii — należy zaczekać, a już człowiek się poprawi.

A tymczasem okazało się, że kilka kumoterska popierała się nawzajem. Kierownik BHP, Klisko, otrzymywał premie za nierobstwo, za niezabezpieczenie stanu maszyn itp. Mało tego. Kiedy usunęliśmy niektórych, przysparzając im na „ciepłe posadki” w Centralnym Zarządzie, awansując ich na stanowiska inspektorów. Dziś tacy ludzie kontrolują nasz zakład i oczywiście, starają się „odwzajemnić” za czynione im „krzywdy”.

Tak więc sprawa czujności rewolucyjnej jest w naszej walce politycznej i gospodarczej zagadnieniem zasadniczym.

## Ulepszmy styl pracy komitetu powiatowego

Z przemówienia tow. A. Szajermana I sekr. KP w Łęczycy

Niedociągnięcia przy przeprowadzaniu państwowych akcji na terenie wsi są wynikiem słabej pracy organizacji partyjnych, które w niedostateczny sposób rozwijają działalność polityczno-uświadamiającą wśród chłopów.

Zjawisko to wyraźnie wystąpiło w powiecie łęczycyjskim podczas kampanii skupu zboża. Nasze komitety gminne oraz gromadzkie organizacje partyjne pracowały na tym odcinku pozbawiały treści politycznej. Dlatego też rezultaty skupu zboża są niezadowalające. W poważnym stopniu winę za to ponosi Komitet Powiatowy, który nie spieszył z pomocą organizacjom partyjnym w terenie, nie pouczał ich, nie czuwał nad regularnym organizowaniem zebrani partyjnych i ich właściwą polityczną treścią.

Rzecz zrozumiała, że komitety gminne i podstawowe organizacje partyjne, pozbawione politycznej pomocy ze strony KP, nie były w stanie i nie mogły spełnić roli kierownika politycznego na swym terenie. Wynika to z wadliwego stylu pracy KP. Egzekutywa KP podejmuje uchwały zmierzające do usunięcia tych, czy innych braków i błędów, lecz nie kontroluje wykonania tych uchwał, które też nie bywają wprowadzane w życie w terenie.

Z tego stylu pracy, z tej bez troski wypływa również brak czujności. Do dziś dnia KP toleruje na stanowisku prezesa PZGS człowieka, który swą szkodliwą robotą dezorganizuje zaopatrzenie pracującego chłopstwa w artykuły pierwszej potrzeby. Magazyn PZGS zawalone są olbrzymimi ilościami różnego rodzaju towarów, które były specjalnie przetrzymywane, w celu wzbudzenia niezadowolenia wśród chłopów, pozbawionych możliwości ich kupna.

### Dzisiaj capstrzyk LPŻ

Dziś o godz. 17 ulicą Piotrkowską od Placu Niepodległości do Placu Wolności przemarszują capstrzyki, rozpoczynający uroczystości, związane z obchodem I Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza.

W capstrzyku wezmą udział członkowie LPŻ oraz delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych.

## Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

I Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza, obchodzony uroczystość w całej Polsce, ma stać się okresem zamianowania miłości narodu polskiego do swego ludowego wojska. Stanie się on zarazem okazją do podsumowania dokonanych osiągnięć kół LPŻ w ciągu rocznej pracy.

Na terenie Łodzi Liga Przyjaciół Żołnierza rozwinęła szeroką akcję szkoleniową oraz propagandową. W wielu zakładach pracy wygłoszone

zostały referaty i pogadanki na temat więzi, łączącej masy pracujące z wojskiem oraz zadań LPŻ. Liga Przyjaciół Żołnierza powinna stać się łącznikiem między masami pracującymi a wojskiem i jednocześnie popularyzować umiejętności, służące do wzmocnienia obronności kraju.

Liga Przyjaciół Żołnierza konsekwentnie wypełnia swe zadania. Robotnicza Łódź, zajęta twórczymi pracami pokojowego budownictwa, jest szczególnie zainteresowana rozwojem kół LPŻ. Toteż liczne zastępy robotników łódzkich i młodzież znajdują się w szeregach Ligi. Liczba członków tej organizacji masowej od grudnia ub. roku wzrosła prawie o 200 procent. Również w

pracy organizacyjnej nastąpiła znaczna poprawa. Szereg kół, jak koła przy ZPW im. Koczańskiego i ZPW im. Reymonta, wzmogły swą aktywność, potrafiły znaleźć właściwe formy pracy. Koła te korzystają ze stałej opieki organizacji partyjnej i rady zakładowej. Leczą istnieją też koła, jak koło LPŻ przy ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Rzy Łuksemburg, które nie zdołały jeszcze należycie zorganizować swej działalności.

Jednym z najważniejszych czynników decydujących o właściwej pracy kół, jest szkolenie. Tam, gdzie szkolenie postawione zostało na odpowiednim poziomie, koła rozwija się dobrze, tam każdy z członków jest zarazem aktywistą.

Rozpoczynający się jutro Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do ożywienia pracy kół oraz zwiększenia liczby członków.

### Czytelnicy piszą

#### Przeciwną dalej rury wodociągowe

Mieszkańcy domów przy ulicy Świerciewskiego na odcinku od ul. Żeromskiego do Reżni, pozabawieni są zdrowej i czystej wody. Posesje posiadają tu wyłącznie ręczne studnie, z których woda, jak to stwierdzili kontrolerzy Wydziału Zdrowia, nie nadaje się do picia. Przed miesiącem Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych ułożyło rury wodociągowe na ul. Świerciewskiego od Gdańskiej do Żeromskiego. Na tym odcinku nie ma domów mieszkalnych, gdyż jedną stronę zajmują mury Politechniki, z drugiej zaś mieści się fabryka, przy czym obie te instytucje są zaopatrzone w wodę.

Roboty już ukończono, robotników odesłano do innych prac, a na miejscu pozostał jedynie materiał budowlany.

Czy nie byłoby słusznym przedłużenie sieci wodociągowej, co umożliwi

liłoby zaopatrzenie około 4000 ludzi w czystą wodę i wpłynęłoby na podniesienie stanu zdrowotnego tej dzielnicy miasta.

Lokatorzy domów przy ul. Świerciewskiego.

#### Odpowiedzi redakcji

Komitet Domowy z ul. Srebrzyskiej 6, ob. ob. I. Kras, Z. Kaźmierczak, Komitet Domowy z ul. Wigury 34, ob. ob. A. Kaczmarek, E. Wiczorek, Komitet Domowy z ul. Jaracza 23, ob. ob. A. Pióciennik, M. Łuczak, Kwiatkowski, E. Morawski, J. Chochman, T. Jasiński, W. Swiderski, Z. Marciniński, Z. Dębicki, Cz. Janowski, A. Przygórski, Cz. Janowski — prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji — w godzinach od 8 do 14 do działu interwencji, ul. Piotrkowska 96.

### Przodownicy wykształcenia bojowego gośćmi przodowników pracy

Wesoło i ochoczo bawili się onegdaj wieczorem przodownicy pracy z Zakładów im. Stalina, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, wraz z przodownikami wykształcenia bojowego — żołnierzami, którzy powrócili z ćwiczeń letnich.

W świetlicy ZPB im. Stalina przybycie żołnierzy zostało przyjęte burzą oklasków. Powitanie przekształciło się w gorącą manifestację uczuć, którym robotnicza Łódź oddarza Ludowe Wojsko Polskie.

Szczególnym wyróżnieniem cieszyli się przodownicy wykształcenia: Jaracz, Wiechura i Ruman. Dziewczęta pracujące w zakładach obdarowały żołnierzy kwiatami.

ZPB im. Dzierżyńskiego panuje wesoły, radosny nastrój. Krzyżują się pytania i powitania, bowiem większość uczestników — to znajomi. Część żołnierzy bywała już na różnych uroczystościach, urządzanych w tych zakładach. Żołnierze mają też wiele do opowiadania swym znajomym o wrażeniach z obozów letnich.

Niemniej radośnie jest w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego. Również i tu bawią się przodownicy pracy i wykształcenia bojowego. W serdecznej atmosferze, panującej na sali, szybko upływa czas.

Za zgotowaną nam miłą niespodzianką, za te gorące przyjęcie, postaramy się jeszcze więcej pracować nad sobą, uzyskać jeszcze lepsze wyniki w wykształceniu, a tym samym przyczynić się do wzmocnienia obronności kraju — mówi przodownik wykształcenia bojowego, Czesław Gurdach.

Z. G.

### Duży wybór ciepłej odzieży w sklepach

Lico ciepłej odzieży w sklepach handlu uposażonego wzrasta z każdym dniem. Tak więc możemy już nabywać płaszcze i kurtki i dziecięce na wafelnie oraz damskie i futrzane kołnierzykami, których przygotowano znaczny wybór i w wysokiej jakości. Są już także w sprzedaży ubranka chłopięce z długimi spodniami oraz weliniane garnitury męskie i spodnie.

Jeśli chodzi o wyroby dziewiarskie, to i tych jest pod dostatkiem, jednak asortyment ich wkrótce zostanie jeszcze bardziej wzbogacony. Obecnie są do nabycia pulowery, swetry z rekawami, golfy męskie i damskie.

Łódzianki znajdują obfity wybór sukienek welinianych i spodni fanelowych, podomek, ciepłych kompletów, jak również bluzek z tafty, jedwabiu i żorżety. Poza tym ukaza się w sprzedaży estetyczne i gustowne bluzki weliniane.

Nie ma także obawy o pończochy, bowiem do końca br. sklepy łódzkie otrzymają duże ilości pończoch jedwabnych i stylowych oraz patentek. Dla mężczyzn będą wielkie ilości skarpetek jedwabnych, welinianych i stylowych.

J. G.

### Racjonalnie wykorzystywać odpadki żywnościowe

Z kuchen łódzkich zakładów gastronomicznych wędrują każdego dnia do beczek wielkie ilości resztek obiadów, obierzyn, odpadków warzyw itp. Odbiorcą ich bywają najczęściej chłopcy z podmiejskich gromad, którzy pozawierali umowy z kierownikami restauracji na odbiór pozostałości kuchennych. Przyjeżdżają oni do miasta przeważnie raz na tydzień i zabierają owe odpadki. Jednak nie zawsze odbiór następuje regularnie. Nierzadko zdarza się, że cenne resztki żywnościowe ulegają zepsuciu i zamulają stać się paszą dla trzody chlewniej, muszą być wylwane.

Gorzej dzieje się w małych restauracjach i niektórych stołówkach przyfabrycznych. Personel ich nie dba o te pozostałości i po prostu wyrzuca je na śmieć. W ten sposób w mieście naszym marnują się tysiące kilogramów wysokowartościowej paszy dla trzody chlewniej. Również przepadają setki kilogramów odpadków warzyw w restaura-

cjach, sklepach i magazynach. Mogłyby one stanowić doskonałą karmę dla królików, których mięso chętnie ujęlibyśmy w jadłospisach zakładów gastronomicznych.

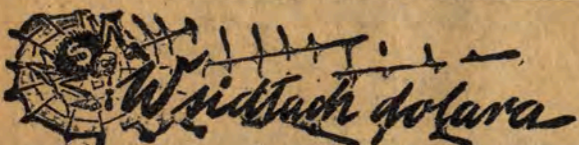
Niedawno Łódzkie Zakłady Gastronomiczne otrzymały duży teren przy ul. Swojskiej, przeznaczony na wybudowanie tuczarni świń i królików. Należałoby teren ten jak najszybciej zagospodarować. Wybudowanie chlewni dałoby LZG możliwość wykorzystywania odpadków ze wszystkich swych zakładów i za-

pewniło częściową samowystarczalność w zaopatrzeniu w mięso.

Podobne tuczarnie urządziła Centrala Mięсна w Krasowierze oraz na Widzewie przy ul. Augustów. Obejmą one ponad 2.000 sztuk trzody chlewniej i mają być całkowicie ukończone w grudniu bieżącego roku.

Założenie kilku tego rodzaju tuczarni na terenie naszego miasta pozwoliłoby na stworzenie mięsnej bazy zaopatrzeniowej dla mieszkańców Łodzi.

Gwar głosów rozbrzmiewa przy akompaniamencie orkiestry. Mundury żołnierskie przeplatają się z barwnymi sukienkami i strojami organizacyjnymi ZMP. Wśród zebranych widać dużo młodzieży. Na sali



### Ucieczka na księżyc

Bezrobotny szofer O'Brion sprzedaje swoją 11-letnią córkę. Sprzedaje za pięć dolarów. Nabywcą cenna wydaje się zbyt wysoka. O'Brion dodaje jeszcze trzy galony benzyny. Obie strony rozstają się. Czyż dzieje się to w epoce „Chaty Wujka Toma”? Nie, Transakcja została „okonaana w 1951 roku. Oto Ameryka.

W aptekach i składach aptecznych Stanów Zjednoczonych sprzedaje się dwadzieścia dwa środki nasenne. Przeciwny obywatel amerykański, zaginiony w walce o zdobycie środków do życia, a na dodatek nastrozony przez dziesięć gazet, plakatów i audycji radiowych widmem wojny, nie może spokojnie spać. Wspomniane dwadzieścia dwa środki nasenne mają mu w tym pomóc.

Na półkach księgarskich ukazał się nowy elementarz. Pierwsza książka, która ma dać dzieciom nieco wiedzy o świecie. W elementarzu czytamy:

— A — atom, b — bomba, i tak dalej. Elementarz jest przeznaczony oczywiście dla dzieci obywateli Stanów Zjednoczonych. Oto Ameryka.

Ażby nie tylko dzieci, ale i starsi nie wyszli na chwilę poza sferę działania zatrutej propagandy wojennej, ostatnio snuje się marzenia o stworzeniu bomby wodorowej, której „skorupkę” stanowiliby 100 tysięcy ton korbaltu. Taka bomba miałaby za jednym zamachem wymiszczyć całą ludzkość. Oto Ameryka. Oto amerykańska nauka i amerykański styl życia i... śmierci.

„Pamiętam oświadczenie rektora uniwersytetu we Florydzie, doktora Nancy: „Powinniśmy przeprowadzić totalne przygotowanie do wojny, oparte na prawie dżungli. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie mam bynajmniej zamiaru wolać o kłosa dla szpitali, kościołów i zakładów naukowych, ani dla jakichkolwiek grup ludności.”

No i wreszcie znalazł się jeszcze jeden „mędrzec”, profesor meteorologii, Whider, który proponuje zupełnie „konkretną” akcję. Oto domaga się, aby na Oceanie Atlantyckim zostały stworzone urządzenia, które by odciągnęły... opady atmosferyczne od „świata komunistycznego” i, pozabawiając go wody, skazały tę część świata na śmierć z głodu i pragnienia.

Cóż więc dziwnego, że kiedy grupa kombinatorów ogłosiła zapisy na przyszłych pasażerów rakiety, która ma dolecieć do księżycy, znalazło się 18 tysięcy chętnych na opuszczenie ziemi i „raju amerykańskiej demokracji”.

Jedna z refleksantek, obywatelka stanu Massachusetts woła w swym liście: „Ach, porzucić tę szaloną ziemię i narzeczcie uciec gdzieś, gdzie można się uratować przed bombą.”

Oto Ameryka. Oto amerykańska nauka i amerykański styl życia i... śmierci.

### Wydawnictwa z zakresu pedagogiki do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

- Makarenko A. — Książka dla rodziców 9.—
- Makarenko A. — Politechnizacja (Żywy problem pedagogiki socjalistycznej) 4.60
- Szaniawski I. — Wstęp do pedagogiki 1.50
- Altszuler I. — Wybrane zagadnienia z pedagogiki i szkolnictwa w ZSRR 6.—
- Altszuler I. — Z zagadnień pedagogiki radzieckiej 3.—
- Makarenko A. — Wybrane prace pedagogiczne 5.40
- Pieczarkowa I. — Wychowanie ucznia przez pracę w rodzinie 4.50
- Pietrow A. — Wyrabianie w dzieciach uczciwości i prawdomówności 3.—
- Makarenko A. — Problemy wychowania w szkole radzieckiej 3.—
- Raskin L. — Kształcenie świadomej dyscypliny 6.50
- Rudniański S. — Idea wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej 9.90
- Szulkin M. — N. K. Krupskaja wybitny pedagog radziecki 1.70
- Skorochodowa O. — Jak spojrzęzgam świat 9.—
- Mielnikow M. A. — Organizacja i metody pracy nauczyciela w klasach łącznych 2.25
- Czyżycki W. — Prace z papieru, kartonu, tekstury 6.—
- Michajłow W. — Nauczanie biologii w szkole radzieckiej 9.75
- Pierowski J. — Egzamin w szkole radzieckiej 5.80
- Jerszowa T. — O pracy Komsomolu w szkole 1.20 (1038)

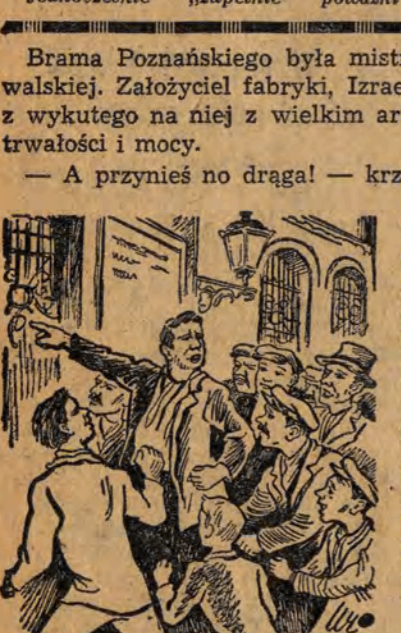
Brama Poznańskiego była mistrzowskim arcydziełem sztuki kowalskiej. Założyciel fabryki, Izrael Poznański, był za życia dumny z wykutego na niej z wielkim artystycznym barokowego wzoru, z jej trwałości i mocy.

— A przynieś no drąga! — krzyczał kowal.

— Nie trzeba — odezwał się młody robotnik w krótkiej, łańcuchowej kurtce. — Od cmentarza wejdzim — rękawicą z jednym palcem pokazywał, jak to zrobić i już biegł Ogrodową, porywając za sobą innych.

Przez okno, przy którym pracował, Stasiak widział, jak przez podwórce przebiegali nieznanymi ludziami, jak przyparto do ściany farbami majstra. Grożono mu pięściami, targano za kłapy płaszcza. Szybko przeszedł sam Ignacy Poznański z pochyloną głową w meloniku. Potem zrobił się tłok, robotnicy zaczęli wychodzić, witali się z czekającymi na ulicy; twarze ich były poważne lub uśmiechnięte.

Stasiak nałożył czapkę i razem z innymi wyszedł na ulicę. Dzień nie był zbyt zimny. Schowawszy ręce do kieszeni spodni, szedł środkiem rojącej się od ludzi jezdni. Zapadał zmierzch. Wzdłuż Piotrkowskiej zapalono gazowe latarnie, rzucające mdłe zielonkawe światło. Przed ciemnym, opustoszałym wejściem do lokalu „Victoria” Stasiak zauważył Najdla, który stał tam, rozmawiając z doktorem Kaufmanem. Pod szeroką peleryną, narzuconą na płaszczy, trzymał on jakąś paczkę, prawdopodobnie książki, i słuchał, jak Kaufman wskazując laską na dwupiętrową kamienicę „Grand Hotelu” mówił:



— Robotnicy sami nie zdają sobie sprawy, że w tej chwili całe miasto znajduje się w ich rękach: kolej, telegraf, gazownia i ten zajazd razem z gubernatorem... Przed sienią „Grand Hotelu” nerwowo przechadzał się żandarm. Najdel wziął Stasiaka pod rękę. Pociągnął go w ciemną przecznicę.

— Muszę z tobą pomówić — powiedział cicho.

Wyszli na Spacerową,\*) obsadzoną drzewami. Śnieg był tu mniej wydeptany, bielszy, pokryty cienką, błyszczącą warstwą lodu. Warstwa ta z cichym chrzęstem załamywała się pod nogami idących. Szli wolno. Obejrząwszy się Najdel rzekł:

— Słuchaj, czy potrafisz zrobić kilkanaście puszek blaszanych?... Dam ci rysunek... Abo co?

— Potrzebujesz „orzyszki” szykujemy na wypadek, gdyby nas napadnięto... — I zaglądając w pochmurną twarz Stasiaka dodał, jakby odpowiadał na własne myśli — ożenił byś się narzeczka, Pawle.

Stasiak wruszył ramionami:

— Na co mi to...

Szli dalej w milczeniu.

Najdel był samoukiem. Rozpoczął od terminu w kantorze fabrycznym. Kiedy zaczął zbyt jawnie zajmować się polityką, starszy buchalter wymówił mu pracę. Wówczas Najdel nauczył

LEON COMOLICKI  
**BARYKADY**

sie fachu ojca — ręcznego taktwa, i stanął przy warsztacie. Do Organizacji należał od niedawna, chociaż na zebraniach w kole bałuckich Niemców widywano go już od kilku lat. Szedł przez życie trudną drogą, popadając często w zwątpienia, z których wybawiały go studiowane książki. Aby „wszystkiego się dowiedzieć”, wstąpił do Towarzystwa Krzewienia Oświaty, założonego przez postępowca dra Kaufmana.

W swoim czasie Stasiak wiele wieczorów spędził na dyskusjach z Najdlem. Teraz szedł obok niego, czując na swym ramieniu jego rękę, i nie odczuwał w sobie żadnej reakcji na tę przyjacielską troskliwość. Przeciwnie, irytowała go ona. Odwracał się, aby uniknąć wnikliwego wzroku Najdla. Odetchnął z ulgą, kiedy się wreszcie pożegnali. Najdel w ostatniej chwili wyciągnął z książki złożoną kartkę:

— Masz... to są plany... Nie zgub...

Następnego dnia od samego rana grupy strajkujących znów zaczęły obchód zakładów pracy. Tam, gdzie robotnicy stanęli jeszcze do roboty, wyprowadzano ich siłą z warsztatów. Do tłumów, zalegających główne ulice, przyłączyli się strajkujący ze Zgierz. Na Nowym Rynku zawiązał się samorządny wiec. Towarzysz „Gruby”, stojąc przed apteką Leinwebera, obserwował skupione twarze, poruszające się gęsto, niektóre bez czapek.

Pogoda była nieokreślona. Nad dachami kłębiła się biała mgła, przez którą raz po raz prześwitywało słońce, to znów zaczynały się sypać rzadkie płatki śniegu. Słów przemawiających me było stąd dobrze słychać. Dolatywały tylko poszczególne wyrazy: „towarzysze”, „staniemy do walki”, „prez”. W przzerwach morze głów zaczęło się burzyć, z tłumy wydobywał się głuchy krzyk, podnosiły się w górę ręce.

(D c. n.)

\*) Obecna nazwa — Al. Kościuszki.